

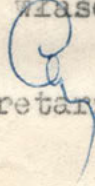
Staje świadek Józef Brucki, lat 49, rzym.kat. księgowy zam. w Starogardzie  
[REDAKTOWANE], nie karany, obcy. pouczone o odp. karnej za fałszywe  
zeznania, bez przysięgi zeznaje:

Około 5 października 1939r. zostałem aresztowany przez gestapo i umiesz-  
czony w więzieniu w Starogardzie Gd. w grupie więźniów politycznych.  
Wśród tych więźniów znajdował się więzień dobrze mi znany Julian Ody.  
Dnia 10 października 1939r. przed południem około godziny 10-tej  
w czasie gdy grupa nasza pracowała w parku miejskim w Starogardzie  
niemalże cała grupa za wyjątkiem mnie Kanki i teścia Frosta w Strzelnicy  
został odwołana z powrotem do więzienia. Gdy powróciliśmy do więzienia  
tegoż dnia z pracy to już nie zastaliśmy w więzieniu nikogo z tej grupy.  
Zdaniem moim wszyscy tej grupy zostali przez Niemców zamordowani. w lesie  
szpegawskim. Krótco potem podsłuchiłem z mej celi w więzieniu rozmowę  
na korytarzu, którą prowadził pewien mi nieznany strażnik z ówczesnym  
naczelnikiem więzienia Forstem. Na pytanie Strażnika Panie Forst do  
jakiego oboz zostali więźniowie skierowani odpowiedział, że oni poszli  
do głębokiego obozu.

Odczytano:



Na oryginale właściwe podpisy  
za zgodność

  
Sekretarz sądu